

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie w czwartek, w niedziele i święta raz, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatkowi rannemu.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p. zymowaną być nie może.

Dziś: Prospera Bisk.
Niedziela: Jana i Pawła.
Poniedziałek: Władysława Kr.
Wtorek: Ireneusza i Leona.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40.
Zachód " 8-ej " 24.
Długość dnia godzin 16 " 42.
Przybyło " 9 " 5.

Wschód księżycy o godzinie 6 minut 49 w.
Zachód " 2 " 14 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 6 a. 8 (st. 7 a. 2).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmonowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Środa: Piotra i Pawła.
Czwartek: Lucyny Panny.
Piątek: Teodoryka Kap.
Sobota: Nawiedz N. M. P.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Władimira; jutro Rozmysława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Tow. dobroczynności. (Gmach Tow. na Krak.-Przedm.—6 po połud.) — Ostatnie przedwakacyjne miesięczne ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.) — Roczne ogólne zebranie członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXVIII-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Pańska 29—5 po południu.)

Wybory. Składanie kartek wyborczych na członków zarządu kasy zjednoczenia urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej, oraz do t. zw. wielkiej rady. (Biuro kolei—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Wystawy: Kilkogodzinna wystawa konkursowa kwiatów. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat Nr 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. Nr 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrykcją p. Bullerjaha. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Król dziadów”; Wodevil (przy ulicy Nowy-Swiat): dziś „Baron cyganski”; BelleVue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Rozkosze Warszawy”. (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Królowa Saby” (z udziałem panny Assunt Lantes, oraz pp. Henryka Prevosta i Sillicha); jutro „Główna sprawa”; Letni: dziś „Dwór we Włokowicach”; jutro „Rozwiedźmy się”; Nowy: dziś „Dziecko szczęścia”; jutro „Dziecko szczęścia”; Teatr na wyspie w Łazienkach: jutro „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje” (pierwszy i drugi akt), oraz „Wesele w Ojcowie”. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 897 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Dowiadujemy się, że od dawna powzięty zamiar nowego podziału parafii rzymsko-katolickich w Warszawie znów wchodzi na porządek dzienny, lecz podział nie będzie wcześniej uskuteczniony, jak po ukończeniu kościoła św. Augustyna przy ulicy

Dzielnej. Jak na teraz, dwie świątynie filjalne, zamienione mają być a mianowicie: kościół po-karmelicki (św. Józefa Oblubieńca) na Krakowskim-Przedmieściu i kościół po-augustjański (św. Marcina) przy ulicy Piwnej. Wogóle przy tworzeniu nowych parafii rozgraniczenie wszystkich dotychczasowych ulegnie radykalnej zmianie.

— Rząd gubernjalny warszawski zawiadomiony został w tych dniach o decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, pozwalającej na utworzenie przy magistracie m. Kałuszyna nowej posady sekretarza z pensją 250 rs. rocznie, z zastrzeżeniem jednakże, że posada ta nie będzie etatowa.

— Otrzymujemy co następuje z prośbą o zamieszczenie: „W końcu kwietnia r. b. do kantoru bankierskiego Peretza i sp., zgłosił się stróż ze statku parowego, Piotr Piątkowski i przedstawił 6% list zastawny wileńskiego banku ziemskiego nr. 706 na 1,000 rs., prosząc o zamianę na inny. W kantorze wydano mu odpowiedniej wartości list zastawny Towarzystwa kredytowego m. Warszawy nr. 400,096, lecz przez pomyłkę dołączono talon i kupony listu nr. 400,089. Kiedy następnie przy współdziałaniu policji był zapytywany Piątkowski, gdzie podział otrzymany list, oznajmił, że wręczył go kasjerowi wrocławskiego towarzystwa żeglugi parowej, Franciszkowi Borowińskiemu, od którego dostał do zamiany list wileńskiego banku ziemskiego. Borowiński zeznaniu Piątkowskiego w całości zaprzeczył. Upatrując z powyższego, że list wileński nr. 706 otrzymał Piątkowski od kiejś osoby, która go posiadała w nielegalny sposób, naczelnik wydziału śledczego uważa za potrzebne oznajmić o tem, prosząc właściciela pomienionego listu zakomunikować szczegółowe wiadomości o zgubieniu lub kradzieży listu.”

— Dowiadujemy się, że na miejsce obecnego naczelnika ruchu kolei terespolskiej, inżyniera Gerszofa, naznaczony został p. Lewoj z Petersburga.

— Znakomita śpiewaczka, pani Klamrzyńska, powróciła z Łomży do Warszawy.

— U cukrowników.

D. 27-go i 28-go b. m., w lokalu Towarzystwa przemysłu i rolnictwa odbędzie się posiedzenie członków sekcji cukrowniczej.

Na posiedzeniach, prócz poruszenia wielu spraw technicznych, odbędzie się nader ważny dla sekcji wybór sekretarza na miejsce następującego p. Rajzachera, wobec czego liczny udział członków jest nader pożądanym.

Dodać należy, iż posiedzenia będą rozpoczynane o godzinie 2-ej po południu.

— Sposobem poglądowym.

Jedną z najzwyczajniejszych rozrywek w miejscach kąpielowych są korowody dzieciinne, urządzone zwykle z wielką okazałością kilka razy w ciągu sezonu letniego.

W Niemczech, gdzie tego rodzaju rozrywki są zawsze na porządku dziennym, nadano im wyjątkową jeszcze cechę.

Ażeby połączyć przyjemne z użytecznym i z zabawy wyciągnąć jaknajwiększą sumę korzyści pedagogicznych, połączono z korowodami myśl rozszerzania wiadomości bądź przyrodniczych, bądź etnograficznych.

W tym duchu urządzone zabawy nabierają niezwykłego ożywienia, a wrażliwy umysł dziecięcy niemały odnosi z nich pożytek.

Obecnie niektóre nasze miejscowości letnie pragną naśladować dobrą inicjatywę i w sezonie bieżącym urządzić zabawy dzieciinne z podobnym podkładem.

Grodzisk, gdzie wśród letników świat dziecięcy nader licznie jest reprezentowanym, pierwszy około jej urzadzenia się krząta.

Przystrojenie uczestników w ubiory ludu, zamieszkującego okolice Warszawy stanowić ma tło uroczystości, które w światku lilipucim wywołuje już dziś wielkie zainteresowanie.

Termin zabawy jeszcze nieoznaczony.

— Przyspieszenie budżetu.

Wskutek opracowywania przez ministerjum komunikacji nowych przepisów o układaniu i przedstawianiu do zatwierdzenia budżetów dochodów i wydatków na kolejach, rada zarządzająca kolei nadwileśkiej poleciła zarządowi już w tym roku znacznie wcześniej niż zwykle przedstawić budżet przyszłoroczny.

Urzednicy zarządu mają bezwzględnie zająć się przygotowaniem materiału do budżetu, tak, aby najpóźniej w drugiej połowie sierpnia r. b. budżet kom-

W roli „Marty”.

OPOWIADANIE
GAMASTONA.

(Dalszy ciąg.)

Młodzieniec chodził dość szybko po pokoju, poprawiając tylko od czasu do czasu zsuwające się z ramion palto, aż wreszcie stanął na środku i, wyciągnąwszy rękę do góry, począł z patosem deklamować:

— „Duchu ojca mego! spłyn do mej samotni!
Gwary miasta już zcichły, cały świat niemieje,
A syn twój dotąd czuwa, lżą oko wilgotni —
Duchu ojca mego! spłyn, twój syn boleje!”

Tu się zatrzymał, i wykrzyknął:

— Świetnie!... boskie!... — wyjął z szuflady stolika kajet, zapalił resztkę świecy i, usiadłszy zgarbiony od zimna, spiesźnie zaczął pisać.

W tej chwili słysząc się dalo otwieranie drzwi sąsiada. Adamowski wszedł, gwiżdząc; zdjął z siebie palto, powiesił je na gwoździu i, wyjąwszy z kieszeni notaty, zbliżył się z niemi do stołu. Na tylnej krawędzi stołu było kilka kupek z książkami i kajetami, położywszy więc na jednej z nich przyniesione notaty, Adamowski zapalił lampę, wyjął z szuflady arkusik papieru i zasiadł do pisania listu.

Nasz prawnik był to sobie średniego wzrostu bru-

necik, o wesołym wejrzeniu, przystojnej twarzy i ładnym wasiku; miał obecnie lat dwadzieścia i cztery. W początkowych klasach gimnazjalnych przesiadywał wprawdzie po dwa lata; ale od piątej klasy rozwinął się, nabrał zdolności i poszedł odtąd normalnym trybem naprzód. W Szkole Głównej należał już do wyróżniających się zdolnościami studentów.

Stół, przy którym pisał Adamowski, stał pod drzwiami sąsiadów; drzwi były wprawdzie zaklejone papierem, ale przy samej podłodze znajdowała się potężna szpara, przez którą mocno wiało. Adamowski uczuł niebawem, że mu zimno dokucza na nogi; pomyślał więc trochę i do zaklejonych drzwi zastukał.

— A co powiecie, kolego? — zapytał Pieńkowski. — Czyście u siebie psiarnię urządzili, czy co? bo taki mróz od was leci, że aż woda zamarza.

— Przepraszam kolego, ale Józiek jeszcze nie przyniósł pieniędzy, więc nie napalono.

— A co kolega robisz?... Chodźcie do mnie, u mnie ciepło!

Szymon za chwilę wszedł do Adamowskiego, usiadł wprawdzie jeszcze okryty paltotem, ale odłożył kołnier. Gospodarz podał pudełko z tytoniem i rozrzuconymi gilzami; gość nabił patyczkiem papierosa i począł rozglądać się za watą, ale jej nigdzie nie spostrzegł. Nie namyślając się zatem wiele, odwrócił paltot i wyrwał kawałek waty z pod podszewki; kuleczkę małą włożył w gilze i przybił ją patyczkiem, resztkę waty rzucił z niedbałością na stół.

Zapaliwszy papierosa, zaciągnął się nim i rzekł: — Ten Józiek to ma zwyciężać do ostatniego mo-

mentu zawsze dociągnąć; miałem jeszcze onegdaj trzy ruble, to mi je zabrał, ale gdybym był wiedział, że nie ma drewek, to — jak Boga kocham — anibym mu nie dał powąchać! — Zdził mu płaca za korepetycję, ale go jakoś nie widać... Oj, ta Julka kominiarka! co on na nią traci!... Już to, co najmniej, to z jakie osiem rubli miesięcznie...

Adamski się roześmiał:

— No, to znowu nie tak wiele!

Ale Szymon, nie zważając na to, zaimprovizował z gestykulacją:

— O miłości przedajna! sromotna! plugawa!

Co miast ognia świętego zgnilizną napawa —

Zgni! przepadnij!... i swemi obrzydłymi szpony

Nie wytaczaj krwi naszej, nie grab nam mamony!...

Drzwi się otworzyły, a starszy Pieńkowski, witając gospodarza, mówił:

— Przepraszam was, kolego, że ten kiepski warjat zawraca wam kokos.

— A cekiny przyniosłeś? — zapytał Szymon.

— Przyniosłem.

— To dawaj na drzewo, bo mi flaki na lód zmarzły.

Józef wyjął i dał rubla.

— A moje trzy ruble?... Oddawaj!

— Dobrze!... tylko przynieś najpierw drzewek, serdelków, bułek i świec!

— Cóż ty mną tak pomiatasz?... nie możesz sobie posłać stróża?

— A właśnie że nie! bo spotkałem Marcina, jak szedł koło banku: nie ma więc co czekać!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pletny, wraz z aneksami i objaśnieniami mógł być władzom przedstawiony.

— Kanalizacja.

Ponieważ warunki, podane na konkurencji, zostały przez władzę wyższą zatwierdzone, przeto wczoraj przystąpili przedsiębiorcy, pp. Szuster i Peschl, do budowy kanałów.

Pierwsze linje, dla nich wyznaczone, obejmują: ulicę Leszno i przedłużenie Pięknej, w przyszłym zaś tygodniu rozpocząć się mają budowy: na placu Grzybowskim i za Żelazną Bramą.

Wczoraj również inżynier Sokół rozpoczął sposobem administracyjnym budowę kanału burzowego na ulicy Franciszkańskiej i Kościelnej, która z powodu wielkiego spadku należy do najuciążliwszych robót czwartej serji.

W dalszym ciągu prowadzona będzie ulica Krochmalna.

Ostateczne posiedzenie komitetu kanalizacyjnego dla trzeciej serji robót odbędzie się w środę, o godz. 7½, w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41.

Program posiedzenia wypełni załatwienie rachunków dokonanej serji, raport komisji, wyznaczonej dla odbioru trzeciej maszyny na stacji filtrów, wypłata należności za nią firmie James Watt i sp. itd.

Przyjazd głównego inżyniera kanalizacji i wodociągów nastąpi dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Roboty wodociągowe na stacji filtrów około budowy nowych osadników na polu Mokotowskim, pomimo, że miasto weszło już w posiadanie formalne części placu, nie mogą być rozpoczęte wcześniej, jak za kilka tygodni.

Na przeszkodzie stoi okoliczność, iż inżynierja miejska zaniedbała wypowiedzenia kontraktu obecnemu dzierżawcy placu na cztery miesiące przed terminem.

Drugim powodem zwłoki jest niezalatwiona dotąd kwestja przeniesienia budowli wojskowych na inne miejsce.

Wątpliwą przeto staje się rzecz, czy rozległe te roboty będą mogły być w obecnym sezonie wykonane.

— Znaczna zguba.

W dniu wczorajszym pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej przyjechał wprost z Pesztu agent handlowy Teckens, który na dworcu warszawskim spotrzegł brak pugilaresu, zawierającego oprócz weksli 12 znaczne sumy 8,000 guilderów i 5,000 franków.

Teckens był bliskim omdlenia, a rozpacz cudzoziemca budziła szczere współczucie w mimowolnych wiaćkach zdarzenia.

Przypuszcza on, że zgubił pugilares w Boguminie (Oderbergu), gdzie się kilka godzin zatrzymał.

Ponieważ na wysłaną depeszę pociągowa nie otrzymała odpowiedzi, przeto o 11-ej rano udał się w powrotną drogę, wysyłając jednocześnie dwie depesze, powtórnie do Bogumina i do Pesztu.

— Z niedozoru.

We wsi Kąty, pod Warszawą, 2-letni synek kolonisty Karabusa, pozostawiony bez opieki, bawiąc się, wpadł do rowu tapelnionego wodą i utonął.

Łekko myślnych rodziców pociągnięto do odpowiedzialności.

— Wypadek.

Wczoraj przejeżdżał przez ul. Muranowską wóz naładowany antalkami piwa, a zbliżywszy się zanadto do przekopu, w którym zatrudnieni byli robotnicy układaniem rur wodocigowych, przejechał się tak silnie, iż jeden z antalków spadł i, odbijwszy się od ziemi, potoczył do przekopu.

Nieszczęście chciało, iż w tej właśnie chwili ślusarz, Jan Szreder, pochylony był nad robotą przy spajaniu.

Antalek spadający przyniósł mu głowę do rury, powodując wstrząśnienie mózgu i ciężkie obrażenia, tak, iż o życie jego poważna zachodzi obawa.

— Omdlałego Szredera odwieziono do szpitala.

Właściciel antalków usiłował zbiedz, pozostawiając wóz i woznicę, schwytany jednakże, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

— Zakazanie.

W dniu onegdajszym w Ochocie, pod miastem, zmarła 4-letnia Aniela Kuczyńska, córka oficjalisty kolejowego.

Dziewczyna przed tygodniem została ukąszona przez dużą muchę w prawy policzek, który spuchł od razu.

Na razie nie sobie z ukąszenia nie robiło, a gdy po trzech dniach Kuczyńska straciła przytomność, wezwano lekarza, który stwierdził zakazanie.

— Wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

— Poparzenie.

Nocy wczorajszej Andrzej Dmowski, ogrodnik, powrócił z domu na ul. Radzywińskiej, zapalając lampkę benzynową oblał ubranie, które, przy nieostrożnym dotknięciu żalanki, stanęło w płomieniach.

Zbudzona gwałtownym krzykiem rodzina, pośpieszyła z ranionym.

Dmowski uległ dotkliwym poparzeniom rąk, szyi i twarzy.

NOTATNIK TERMINOWY.

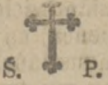
— D. 27-go czerwca, o godz. 10-ej zrana, w osadzie Ciechoćcin, powiatu nieśzwawskiego, gubernji warszawskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż 27,400 pudów soli warzonki, cenionej na rs. 6,843 kop. 25, należącej do Towarzystwa warzełni soli w Ciechoćcinu.

NEKROLOGJA.



Małgorzata z Thiebaux SZUMIEL,

żona emeryta, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 24-go czerwca 1892 r., przeżywszy lat 78. Pogrzebeni w głębokim smutku: mąż, syn, siostrzenica z mężem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w dniu 26 czerwca, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 26 czerwca, to jest w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —2430



JULJAN ECKERSDORF,

kapitan 2-go pontonowego bataljonu,

po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 23 czerwca 1892 r., przeżywszy lat 40. Pozostała żona z dziećmi i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, dnia 25-go czerwca, to jest w sobotę, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2430—

+ W dniu dzisiejszym, jako w 11-tą bolesną rocznicę zgonu

ś. p. Alfonsa Kropiwnickiego,

odprawione zostanie żałobne na bożeństwo, w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, o godz. 10-ej zrana. 2435

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 23-go czerwca.

Stary Bismark wziął na sentyment i na piwo, więc zdobywa Wiedeń. Prawi mowki przy obiadach i w karczmie, np. u Stahlenera w Alt-Wien, na wystawie; wszędzie chwali Wiedeń, sławi przymierze z Austrią; i wszędzie, od rana wychyla duszkiem kufle piwa, a nie przebiera, popija piwo Drehera, pilznera, czy bawara, przy czem tylko bokiem rzuca błyski oczu na swojego Schwenningera, co on na takie zbytki powie. Zdrowie, a przy najmniej apetyt i pragnienie ma Bismark jeszcze żelazne.

Wczoraj około północy, gdy Bismark opuszczał park wystawy, wyprawiła gawiedź przed i za powozem taką dziką wrzawę, że księżna Metternichowa, która obchodziła imieniny w restauracji francuskiej raz wraz z wendy wołała: „Czyż to wiedeńczycy?! Ależ to skandal, wstyd!...”

Niemniej Bismarkowi tak tu dobrze, że oznajmił, iż spodziewa się nieraz jeszcze przybyć do Wiednia i zażywać swobodnych chwil, jako człowiek wolny, niezależny. Przypomniano mu w dziennikach, że niegdyś radził Austrii znieść stolicę w Wiedniu, a wynieść się na wschód do Budapesztu.

Ponieważ sprawa produkcji polskich na wystawie weszła w stadium czynu, ponieważ niema już czasu na obrady, a jedynie osoby upoważnione lub zakontraktowane mają działać w kierunku powierzonym sobie, należy zatem bardzo pochwalić fakt, że komisje miejscowe, które tu i owdzie były zawiązane i bardzo skutecznie do porozumień się przyczyniły, obecnie już się rozwiązały. Rola ich bowiem skończona jest od chwili, gdy sprawę objęli w ręce referenci i prowadzą ją według uchwał komitetu. Uchwały te, jak wiadomo, zapadły na podstawie propozycji kilku komisji; mianowicie uchwalono to, na co wszystkie komisje się zgodziły; spornych zaś propozycji uchwałać komitet ani chciał, ani mógł. A.

*

Lwów 22-go czerwca.

Ogłoszono tu następujące sprawozdanie w przedmiocie wystawy muzyczno-teatralnej w Wiedniu:

„Wysłani z łona byłego komitetu lwowskiego pp.: M. Schmitt i St. Niewiadomski do Krakowa, celem ostatecznego ułożenia się z zastępcami komitetu centralnego pp.: Koźmianem i Z. hr. Cieszkowskim, powrócili, lecz niestety, o ile nam wiadomo, sprawa nie posunęła się ani krok naprzód. Na wszystkie warunki komitetu lwowskiego odpowiedzieli pp. wiedeńscy prawie odmownie, tłumacząc się bądź niemożliwością ze względu na umowę, zawartą z pp. Reszkami, bądź brakiem funduszy. I tak:

1) Odroczenie przedstawień operowych mogłoby nastąpić jedynie na dni kilka i jedynie za zgodą pp. Reszków,

2) Kierownictwo artystyczne musi spoczywać w rękach dotychczasowych, tj. komitetu wiedeńskiego, gdyż ten już wszystko ułożył.

3) Subwencji znaczniejszej komitet udzielić nie może, gdyż na to funduszy niema, co najwyżej mógłby dać 3,000 złr. na część choralną koncertów.

4) Języka francuskiego z przedstawień operowych komitet wykluczyć nie może, gdyż pp. Reszkowie zastrzegli sobie, iż w takim tylko razie będą śpiewać w „Strasznym dworze”, jeżeli daną będzie i opera Gounoda „Romeo i Julia” po francusku, ze współudziałem pań: Loli Beeth, Pinkertówny, oraz pp.: Wołoszki i Grąbczewskiego i pod kierownictwem ich własnego kapelmistrza.

Gdy wskutek takiej odpowiedzi samego hr. Cieszkowskiego, p. Koźmian bowiem wyjechał, członkowie lwowscy oświadczyli, iż wszelka dalsza akcja komitetu lwowskiego, w myśl powyższych uchwał, ustaje, zwrócił się hr. Cieszkowski do dyrektora teatru p. M. Schmitta z zapytaniem, czy nie byłby skłonny udzielić chórów i części solistów, oraz garderoby, dekoracji i rekwizytów i ileby to mogło kosztować? Oświadczył dalej, że centralny komitet wiedeński postanowił zaniechać przedstawień dramatu i ograniczyć się na przedstawieniu oper i koncertów, o ile to da się uczynić za pomocą nader szczupłych funduszy, jakimi komitet rozporządza. W takim razie mogłoby być przedstawione: „Halka” cała, prolog i 2-gi akt „Strasznego dworu” i 1-szy akt „Zabobonu”, po francusku zaś „Romeo i Julia”. Nadto mają być urządzone koncerty ze współudziałem p. Mierzińskiego, pani Kochańskiej, pp. Paderewskiego, Śliwińskiego i licznych szeregu innych artystów i artystek.

Dyrektor Schmitt zażądał zwrotu gaży personelu operetkowego za pół miesiąca, przez tyle bowiem czasu nie będzie mógł dawać przedstawień. Co do dekoracji, kostiumów i rekwizytów, te rzeczy ofiarował bezpłatnie.

Po obliczeniu zatem kosztów, okazało się, że na urządzenie przedstawień operowych, nie licząc orkiestry wiedeńskiej, ale wraz z baletem, potrzebaby wydać około 12,000 do 13,000 złr. Kwota ta wydała się jednak tak wielką hr. Cieszkowskiemu, iż jakkolwiek ma się jeszcze odnieść w tym względzie do komitetu centralnego, oświadczył, iż prawie jest pewnem, że przedstawień operowych, a co za tem idzie, prawdopodobnie i koncertów nie będzie.”

*

Berlin 23-go czerwca.

W operze tutejszej, przystrojonej uroczystością w barwne draperje i pyszne kobierce, na których tle widniały naprzemian orły niemieckie i krzyże sabaudzkie, rozpoczęło się przedstawienie galowe wczoraj nieco późno, bo dopiero około godz. 8½. Łoże po prawej stronie zajęte były przez ambasadorów i ich żony, łoża orkiestrowa specjalnie przez ministrów pruskich; po lewej stronie zasiadła rada związkowa, w łożach orkiestrowych generałowie, a pomiędzy nimi marszałek polny Blumenthal. Parter zajęli przeważnie oficerowie sztabu. Po kwadransie na 9-tą ukazał się w drzwiach łoża dworskiej, przed którą pełnił straż korpus gwardji z gwardją przyboczną cesarzowej, generał intendent hr. Hechberg i wielki marszałek dworu hr. Eulenburg, na dany podług zwyczaju znak przez pierwszego z nich, ukazał się dwór. Cesarz wprowadził królową Małgorzatę, król Humbert księżniczkę Fryd. Leopoldównę. Cesarzowa, z powodu niedomagania, powróciła już wcześniej do Poczdamu.

Po ukończeniu ceremonjalnym, oddanym publiczności, do stojni goście wysłuchali, stojąc, dźwięków włoskiego hymnu narodowego, poczem rozpoczęło się przedstawienie. Przygotowano na ten wieczór pierwszy i drugi akt „Aidy”, a nadto balet „Prometeusz”, zakończony apoteozą przymierza niemiecko-włoskiego. W chwili, gdy nimfy i oceanidy spoczywały jeszcze na podium, ukazały się widzą: Germanja i Italja w obłokach, podające sobie dłonie; nad nimi anioł pokoju trzymał palmę złotą. W tej samej chwili orkiestra powtórnie zaintonowała hymn włoski.

Po przedstawieniu, krótko przed 11-tą, cesarz z gośćmi ruszył na dworzec poczdamski, który na pożegnanie zajął w oświetleniu zielonem, białem i czerwonym. Ztamtąd powrócono do pałacu nowego w Poczdamie.

Strój królowej Małgorzaty powszechną zwracał uwagę w operze. Suknia srebrno-brokatowa, u szyi w białe strusie pióra zdobna, z rękawami sutszemi u ramion, w środku talji bogato przystrojona była w brylantowe ozdoby rzadkiej wielkości; w koło szyi błyszczało sześć rzędów pereł i szeroka kolja brylantowa, głowę zaś zdobił przepyszny diadem. Król Humbert miał na sobie mundur galowy huzarów włoskich, cesarz wreszcie mundur korpusu gwardji.

Dziś rano urządził cesarz w Poczdamie ku uczczeniu królestwa włoskich przejażdżkę parowcem na wyspę pawia „Pfaueninsel” w asystencji najbliższego otoczenia obu monarchów.

Rektor Ahlwardt niedługo cieszył się wolnością. W tej chwili bowiem szerzy się wieść w stolicy, że go dzisiaj ponownie osadzono w więzieniu moabickim. Kammergericht zniósł podobno uchwałę izby karnej, na której mocy Ahlwardta wypuszczono za kaucją w sumie 10,000 marek.

Po 5-miesięcznych obradach zamknięto dzisiaj najm

pruski, lecz na krótszy, niż w zeszłych latach, przeciąg czasu. Według dzisiejszych przewidywań, obie izby zjechać się mają do nowych obrad już w miesiącu listopadzie.

Akt zaręczyn księżniczki Małgorzaty (córkę cesarza Fryderyka) z ks. Fryderykiem Karolem heskim odbył się wczoraj uroczystie w Homburgu po zezwoleniu cesarskiem, nadesłaniem we wtorek.

Dr. K.

* Rzym 20-go czerwca.

W Rzymie odbyły się wczoraj wybory do rady miejskiej i prowincjonalnej, w których za upoważnieniem Ojca św. wzięli też udział wszyscy polityczni stronnicy papieża, czyli tak zwane tutaj stronnictwo klerikalne. Dwa zatem były spisy, czyli listy kandydatów: liberalna i klerikalna, ta ostatnia zalecana przez towarzystwo *l'Unione romana*, zawieszona od Watykanu.

Otóż lista liberalna, czyli stronników rządu włoskiego i jednoci Włoch ze stolicą Rzymem, zupełnie odniosła zwycięstwo. Z pierwszej obrano 14 kandydatów, którzy otrzymali od 8,364 głosów, jak doktor Gwido Bacelli, były minister oświecenia i najpopularniejszy z rzymian, do 7,121, jak radca Pilad Mazza. Z listy zaś klerikalnej przeszło tylko trzech kandydatów: hr. Mario di Carpegna, który otrzymał 5,179 głosów, p. Aureli, który miał ich 5,158 i margrabia Serlupi, syn wielkiego furjera papieżkiego, który uzyskał ich 5,106.

P. Franciszek Crispi obrany został członkiem rady miejskiej 7,913 głosami.

Wieczór liberaliści obchodzili swoją wygraną wielkim pochodem z trójkolorowymi chorągiewkami i muzyką, a nade wszystko wyprawili szumną owację p. Crispiemu pod oknami jego mieszkania.

Ojciec św. najlepszemu używa zdrowia, daje liczne posłuchania dostojnikom kościelnym, odbywa codzienne wycieczki do pałacyku Piusa IV-go w ogrodach watykańskich, i zajęty jest w tych dniach pisanem encykliki o Krzysztofie Kolumbie.

Wiadomości o licznych pielgrzymkach, mających przybyć w jesień i w zimie na jubileusz biskupów Ojca św., dochodzą zewsząd do Watykanu. Jedną z najliczniejszych będzie pielgrzymka meksykańska i południowej Ameryki, która wspaniałe dary Ojcu św. doręczy. Otrzymano także w Watykanie adres katolików niemieckich, zebranych na walnym zjeździe w Rawensburgu, którzy się domagają odbudowania doczesnej władzy papieżkiej, jak przed rokiem 1870-ym. Wczorajsze wybory miejskie są niejako odpowiedzią na ten adres. Jakim zaś będzie w przyszłości półśrodek możliwej zgody między tak odmiennymi żądaniami? Naturalnie, że tu własnego nie wyrażam zdania, lecz jako sumienny kronikarz, zaznaczam tylko rozliczne objawy w miarę, jak zachodzą.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

PODRÓŻE.

Berlin 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Król Humbert i królowa Małgorzata dziś po południu odjechali z Poczdamu do Dreżna. Pożegnanie z cesarzem i cesarową było bardzo serdeczne.

BISMARCK.

Monachjum 24-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Książę Bismark przybył tu dziś w nocy z małżonką zamieszkał w willi „Laibach”. Od dworca aż do willi tworzyli szpaler: studenci z pochodniami w ręku, członkowie stowarzyszeń gimnastycznych i strażnicy ogniowej ochotniczej. Stowarzyszenie artystyczne „Allotria” powitało książęcą parę muzyką.

Monachjum 24-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Bismarka witano tu nader owacyjnie. Studenci i członkowie stowarzyszeń gimnastycznych utworzyli szpaler po obu bokach ulic, przez które Bismark przejeżdżał. Studenci oświetlali drogę pochodniami. Muzyka grała „Wacht am Rhein”. Tłumnie zgromadzona na ulicach publiczność pieśń tę śpiewała.

15 ieden 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Wynurzenia Bismarka, wypowiedziane w interviewie z korespondentem *Neue freie Presse* i wogóle zdania, jakie wygłaszał w czasie pobytu swego w Wiedniu, wywarły tu powszechnie wrażenie jak najgorsze. Panuje przekonanie, że zarozumiałość, z jaką mówił o sobie, dowodzi, iż eks-kancelarz stracił równowagę w poglądach swoich.

BURZE.

Berlin 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Zaczawszy od nocy dzisiejszej panuje tu gwałtowna burza. Wicher zrządził znaczne szkody. Liczne linie telegraficzne i telefoniczne poprzerywane. Burza

szaleje także w Niemczech zachodnich i północnych. (Dzień dzisiejszy oznaczył Fałb jako krytyczny; przyp. red.)

KATASTROFA.

Rzym 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Na przestrzeni pomiędzy Bologną a Florencją urwał się kawał skały. Olbrzymie kamienie, tocząc się z góry, porywały ze sobą ziemię. Lawina ta zasyłała wiele domów. Wskutek katastrofy zginęło 30 osób. Szkody znaczne.

MANIFEST GLADSTONA.

Londyn 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Świeżo ogłoszony manifest Gladstona do wyborców w Midlotian nie zawiera żadnych zgoda nowych ważniejszych projektów. Powtarzają się w nim wyłącznie znane już wywody w sprawie koniecznej potrzeby obdarowania Irlandji oddzielnym parlamentem, aby parlament angielski mógł więcej zajmować się sprawami czysto angielskimi. Polityki zagranicznej w manifestie swoim Gladstone wcale nie dotyka. Za to lord Roseberry w mowie, jaką wygłosił wczoraj na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego, powiedział, że jeżeliby ster rządu przeszedł w ręce tegoż stronnictwa, to liberalni potrafiliby kierować polityką w sprawach wewnętrznych nie gorzej, aniżeli konserwatyści i prowadzić dalej politykę lorda Salisburyego, o ile kierunek jej jest wiadomy. Mówca dodał, że jeżeli polityka ta jest istotnie taką, jaką sobie stronnictwo liberalne wyobraża, naówczas mocarstwa zagraniczne nie mają powodu obawiać się, by stronnictwo liberalne jej nie zmieniło. (Aj. półn.)

Londyn 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Wszystkie pisma tutejsze zajmują się żywo manifestem przedwyborczym Gladstona. Większość pism wyraża zdanie, że manifest ten nie zawiera nic nowego, że owszem jest tylko marną łapką na głosy.

CHOLERA.

Londyn 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Świeże telegramy z Teheranu donoszą o dalszym rozszerzaniu się cholery w Persji. Zaraza pojawiła się już w Damaganie, odległym o sześć mil od Teheranu.

Zakopane 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Wczoraj przybyli tu: naczelny pocztmistrz niemiecki, Stephan z Berlina, szef w sekcji ministerjum handlu, Obentraut z Wiednia, dyrektor poczt i telegrafów w Galicji, radca dworu Seferowicz ze Lwowa, tudzież inni wyżsi urzędnicy pocztowi. Zwiedzali tutejszą stację pocztową, udzielając jej urzędnikom różnych instrukcyj co do reorganizacji poczt, poczem wstąpili do tutejszej szkoły koronkarstwa i snycerstwa, gdzie bawili czas dłuższy, badając jej urządzenie i przypatrując się wyrobom uczniów. Następnie wszyscy udali się dzisiaj na wycieczkę do Kościeliska; jutro powrócą wszyscy przez Szczawnicę i Kraków, z kądem odjadą jedni do Wiednia, drudzy do Berlina.

Berlin 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — W hotelu berlińskim „Gasthof” odebrał sobie dziś w nocy życie pewien polak. Mówią, że był kupcem.

Paryż 24-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Śledztwo wykryło, że malwersacja w zarządzie towarzystwa fabryki dynamitu Nobla, datuje się dopiero od d. 23-go marca r. b. Suma, jaką sprzenie-wierzono, dotąd niewiadoma, ponieważ towarzystwo obracało olbrzymią ilością weksłów. Leguay zapewnia, że nie przywłaszczył sobie pieniędzy towarzystwa i spokojnie oczekuje rezultatów śledztwa. Właściwe nazwisko Artona brzmi Aaron.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 24-go czerwca. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.50 plac., 99 — plac., 99.40 plac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 48.90 plac., 48.55 plac., 48.75 plac. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), 39.42½ w posz., 39.30 plac. 39.40 plac. Półimperjały nowe po rs. 7.95 w poszukiw., 7.97 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.59 w poszukiwaniu, 1.60 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu — nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu.

Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.— plac. Bilety II-giej emisji 103.25 w poszukiw. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiw., 6% renta złota z roku 1888-go rs. 162.— kop. plac. — 5% renta złota z roku 1883-go 161.— w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go — nie not., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.75 w posz., III-ej emisji 105.— w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.— plac. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.50 plac. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 193.50 w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 194.50 plac. 5% renta rs. 104 kop. 50 plac. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 w posz., drugiej emisji — nie notowano, trzeciej emisji — nie notowano, IV-ej emisji — nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.12½ plac. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 153.25 plac. 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.75 plac. 6% listy zastawne wileńskie 102.12½ w posz., 5% listy wileńskie 100.87½ plac. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 24-go czerwca. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo spok. Saksonka za czwart wagi pud. 13 rs. — kop. — plac. Samarka za czwart wagi 10 pudów rs. 12 kop. 75 plac. Żyto spok. rs. 11 kop. 35 plac. do rubli 11 kop. 15 z workami plac. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.80 do 5.40 plac. Mąka cicho żytnia z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 plac. Łój za berkowice dziesięciopudowy rs. 54.— w żądaniu. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— plac. II-go gatunku rs. 5.90 plac. Mączka cukrowa krysztaliczna rs. 5.10 plac. Mączka cukrowa mielona rs. 5.20 plac. Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 24-go czerwca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Wybitną cechą giełdy dzisiejszej była tendencja zniżkowa i ospała zniżka uwydatniła się najwyraźniej na rynku rubli i wartości russkich, które, pod naciskiem nader obficie występującego na targu materiału gotowego i niepomyślnych kursów z giełdy petersburskiej, doznały znacznych strat. Nie bez wpływu pozostała również mniejsza obfitość gotówki na targu pieniężnym. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 204.95, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.— i straciły następnie jeszcze 1 markę. W porównaniu z wczorajszymi kursami spadły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 m. 65 fen., a w dostawowych o 4 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m. 35 fen., Petersburg krótki brano po 203.60, a długoterminowy po 203.10. Przekazy na Wiedeń krótkie bez zmiany (170.40), długoterminowy zaś niżej o 20 fen. (169.60). Listy zastawne ziemskie straciły 70 kop., listy likwidacyjne 1 rs. 10 kop. (62.80) i pożyczki wschodnie również 1 rs. 10 kop. w złocie. Kurs pożyczek konsolidowanych russkich, 4½% listów zastawnych russkich i 6% russkich rent złotych doznały obniżki. Kupony celne natomiast podniosły się cokolwiek. Akeje kolei warszawsko-wiedeńskiej spadły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne podskoczyło o ½% (2½%) Żyto miało dziś lepszy pokup i podrożało o 1 m. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 24-go czerwca. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nast. 204.— Akeje d. z. w. wied. 215.60 Weksle na Warszawę 203.95 Akeje kredytowe — Wek. na Petersburg krót. 203.60 Wek. na Londyn kr. — Wek. na Petersburg dług. 203.10 dl. — Bil. ban. russk. na dost. 203.— Żyto w tow. gotow. 193.25 Wschodnia poz. II em. 66.70 Żyto na wiosnę 177.50 Listy zast. serji I-ej 64.50

Kursy z dnia 23-go czerwca: 206.65 206.30 —, —, —, 207.—, 67.80, 65.20, 216.70, 170.10, 192.25, 176.25

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23 czerwca 1892-go r.

wyszło:	przyszło	pozostałe:
wag.	3	45 wagonów
Żyta	5	83
Owsa	4	9
Maki żytniej	1	20
Maki pszennej	1	150
Kaszy jaglanej	5	5
Kaszy gryczanej	—	2
Ryż	—	100
Pszenicy	2	39
Jęczmienia	6	12
Grochu	—	4
Gryki	1	—
Cebuli	—	20
Fasoli	1	5
Łoju	—	—
Makuchów	—	12
Maki kartoflanej	1	—
Cukru	—	—
Rodzynków	—	97
Kukurydzy	1	4
Maki kukur.	—	—

Razem . 28 wag. 12 612 wagonów.

Ceny zboża wynosily:

Pszenica	od 112 do 128 kop. za pud
Żyto	od 106 do 118
Jęczmień	od 76 do 94
Owies	od 78 do 96

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-go czerwca. — W dniu dzisiejszym, jak zwykle w piątek, dostawy składały się z drobnych partijek towaru. Ożywienie było nieznaczne, usposobienie nie zdecydowane. Pszenicę wyborową sprzedawano po 8.70, białą po 8.50. Żyto wyborowe nabywano po 6.30. Owsa wystawiono na sprzedaż 150 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.95 do 3.50. Siano nabywano po 25 do 35 kop., słomę po 25 do 26 1/2 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 24-go czerwca. — Ożywienie targu było bardzo nieznaczne, usposobienie w ogóle wyciekające, dowozy wynosiły 26 wagonów, w tem żyta 5 wagonów, jęczmienia 2, owsa 10, grygi 2, kaszy jaglanej 7. Żyto mocno, wyborowe gatunki kupowano po 118 do 120 kop., średnie po 115 do 117 kop., ordynaryjne po 109 do 114 kop. Owies bez zmiany, wyborowy po 94 do 97 kop., średni po 86 do 92 kop., ordynaryjny po 75 do 83 kop. Gryka bez zmiany, po 108 do 115 kop. Jęczmień po 70 do 95 kop. Kasza jaglana mocno, po 126 do 142 kop. Kukurydza spokojnie, 71 do 73 kop.

Gdańsk 24-go czerwca. — Pszenicę sprzedano tylko jedną partijkę po cenie niezmienionej. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzytu: na czerwiec-lipiec 166 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 145 1/2 mar. placono, na październik-listopad 145 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 145 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 168 mar. Żyto było cokolwiek więcej poszukiwane, lecz utrzymało cenę bez zmiany. Placono za polskie ocłone 119 20 f. 181 mar., 115 f. 180 m. Wszystkie za 120 f. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec krajowe 181 1/2 m. placono, na lipiec-sierpień krajowe 172 mar. w zaofiarowaniu, 171 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 168 mar. w zaofiarowaniu, 167 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 183 mar., dolno-polskiego 152 mar., tranzytowego 150 mar. Jęczmień targowany krajowy mały 112 funt. 146 mar. za tonnę. Owies krajowy 148 mar. za tonnę placono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 210.15 mar. za 100 rs.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 11-go czerwca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących transakcji: mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od dnia 4-go do 11-go czerwca r. b. z kampanji 1891/92 r.: w dniu 4-ym czerwca r. b. 4,200 pudów na stacji Kijów na maj po rs. 4.58, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1892/93 r.: w dniu 31-ym maja r. b. 20,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik-styczeń po rs. 4.60, z zapłatą przy odbiorze towaru; 9,000 pudów na stacji Połonna na grudzień-luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Popielnia na październik-grudzień po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,000 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 2-im czerwca r. b. 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na wrzesień-październik po rs. 4.60, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Zarudnia na październik po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Szepletówka na wrzesień-styczeń po rs. 4.06, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 4-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Mironówka na październik-styczeń po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,600 pudów na stacji Woronówka na wrzesień-listopad po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 5-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Popieluchy na wrzesień-grudzień po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 24,000 pudów na stacji Grużkowskiej na wrzesień-listopad-kwiecień-czerwiec po rs. 4.22 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 7-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 18,000 pudów na stacji Szepletówka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,120 pudów na stacji Szepletówka na maj-czerwiec po rs. 4.32 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 8-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Mironówka na październik-styczeń po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 9-ym t. m. 18,000 pudów na stacji Oratowo na wrzesień-październik po rs. 4.03, z zapłatą przy odbiorze towaru. Świadczeń wywozowych sprzedano: na 7,200 pudów cukru na maj po rs. 1.05, na 7,139 pudów cukru na maj po rs. 1.04, na 5,000 pudów na maj po rs. 1.08 1/2, na 20,000 pudów na maj po rs. 1.07 1/2 w stosunku puda. Ceny rafinady w Kijowie pozostały bez zmiany.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Pani Mieczysława G.** — Cesarska techniczna szkoła w Moskwie zalicza się do wyższych zakładów naukowych. Cały kurs rozdziela się na sześć rocznych klas: trzy ogólne i trzy specjalne, przyczem to ostatnie rozpadają się na trzy oddziały: architektoniczny, mechaniczny i technologiczny. Do pierwszej klasy ogólnej przyjmują się kandydaci, posiadający patenty z ukończonego gimnazjum lub szkoły realnej, jeżeli nadto przejdą egzamin wstępny z matematyki, fizyki, rysunków geometrycznych i zwykłych. Podanie na imię dyrektora, wraz z dwiema fotografiami i zwykłymi w takim razie dokumentami, należy składać na początku sierpnia. Pensjonarze opłacają rocznie rs. 450, półpensjonarze rs. 250, przychodzący zaś rs. 150. Kończący szkołę otrzymują tytuł inżyniera-budowniczego, inżyniera-mechanika lub inżyniera-technologa.

— **Pani Narcyzowi J.** — H. Berger: „Łatwa metoda gruntownego nauczania się w krótkim czasie języka angielskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela”, cena rs. 2. Do objaśnień wyrazów obcych i zwrotów cudzoziemskich, używanych tak w mowie, jak i w prasie periodycznej, zalecamy „Słowniczek”, wydany nakładem księgarni M. Arcta, do tłumaczeń zaś przysłów i różnych zdań łacińskich, tak często przytaczanych przez autorów polskich, wybornie posłuży najnowsza praca w tym przedmiocie Leopolda Czapińskiego, wydana nakładem kasy imienia Józefa Mianowskiego: „Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich, używanych przez pisarzy polskich”, cena rs. 2 kop. 50.

— **Pani W. M. z ul. Nowolipie.** — Broszura, opisująca sposoby rozpoznawania fałszowanego wina, wysłała nakładem firmy Rufina Morozowicza. Rozdaje się bezpłatnie.

— **Pani St. Jar.** — Wszystko to bardzo piękne, ale niewykonalne.

— **Ekspedjentowi w Łożanach.** — Otrzymałmiśmy dnia 11-go czerwca.

— **Pani Wal. Dł. w Pet.** — Sienna, 78, m. 18.

Sprawozdanie meteorologiczne (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 24-go czerwca 1892 r.					
Barom. Wilgot. Wiatr Temp. C.=Temp. R.					
D. 23-go g. 9 w.	745.1	79	PdW	20.1=	16.0
D. 24-go g. 7 r.	744.6	78	ZPd	19.2=	15.3
g. 1 pp.	745.4	48	ZPd	21.0=	16.8
W ciągu d. 23-go	Temperatura najniższa C. 10.9=R. 8.7				
b. m.)	najwyższa C. 23.8=R. 19.0				
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

— Kolegium Kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburskiego Warszawskiego, stosownie do przepisów o zarządzie spraw tegoż kościoła, zaprasza szanownych członków Zboru na roczne ogólne zebranie zwyczajne, odbyć się mające w kościele przy ulicy Królewskiej w d. 15 (27) czerwca r. b., to jest w **poniedziałek**, o godzinie 4-ej po południu, na którym Kolegium przedstawi sprawozdanie oraz rachunki za rok 1891, a nadto dokonane będą wybory członków na wakujące urzędy w Kolegium Kościelnym i Komitecie Zborowym. (957)

Dnia 25 i 26 czerwca, t. j. w sobotę i w niedzielę w **Promenadzie** nastąpią **dwa ostatnie** wzniesienia się ze spadochronem, na nowym balonie systemu Mongolfiera do wysokości

5000 stóp

aeronaucy

Wacława Szydełkiewicza.

Napełnianie balonu rozpocznie się o godzinie 6-ej, wzniesienie się nastąpi o godzinie 8-ej wieczorem. Blizsze szczegóły w afiszach. 2424

Siwucha, Żubrówka, Jeziorko

Trębacka 3 i Marszałkowska 114.

Hurtownie w Jeziorku pod Łomżą. 884

— Kantor sprzedaży wagonowej **Wapna**, oraz główne w Warszawie składy

Cementu, glinki i cegły ogniotrwałej

Antoniego Krysińskiego,

dniem 8-ym marca r. b. przeniesiona zostały z ulicy Brackiej nr. 22

na ul. **Marszałkowską nr. 122,**

róg ulicy Zgoda. Telefonu nr 593. 2147

65 kopiejek

kosztuje asekuracja **Pierwszej Pożyczki Premijowej** od nadchodzącego ciągnięcia lipcowego 1892 r. **Biuro Bankowe Gazety Losowań**, Krakowskie-Przedmieście Nr. 51. 937r

— **Za bezcen** sprzedają dzietowe wyroby z powodu wyjazdu „**Deux Amies**”, Bracka 25. 2440

Maurycy Rothaub

zawiadamia niniejszem, iż swój skład towarów galanteryjnych, egzystujący dotychczas przy ulicy Nalewki nr 31 przeniósł na **też samą ulicę pod nr 27.** 2434

Kantor bankierski M. Brandhändler

i S-ka,

Agentura St.-Petersbursko-Azowskiego

Banku Handlowego,

dla sprzedaży pożyczek premijowych na rozplatę, z dniem 8-ym lipca r. b. przeniesiony zostaje do domu sąsiedniego, Krakowskie-Przedmieście nr 51. 978

— **HOŻA 20. 5 pokoi**, przedpokój, balkon, kuchnia, strona słoneczna, wszelkie wygody, II piętro, od lipca—**560 rs.** 2433

1-go Lipca ciągnięcie premjówek 1-ej emisji 1864 r. Zadałkowaniem rs. 15 cała wygrana należy do kupującego. Wypłata ratami dowolnymi od rs. 5. **Rossyjski Bank handlowy i komisowy** Jen. Agent. **Senator ska 17.** **Asekuracja od wylosowania.**

TABELA WYGRANYCH

w ósmym dniu ciągnięcia V-ej klasy 158-ej Loterii klasycznej.

Dnia 24-go czerwca 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
1188	400	18944	400
1477	400	15925	400
1627	400	18014	400
1857	4,000	18377	400
2117	1,000	18475	400
3039	1,000	18531	1,000
4785	400	19 75	400
5605	1,000	19498	1,000
6183	400	20506	1,000
8793	4,000	21761	2,000
8809	400	21609	400
9450	8,000	22380	2,000
9884	400		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1146	10935	14512	18047
1647	12229	16318	22359
2461	12571	16704	22518
9925	13083	17834	229 5

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

9	5129	8638	12924	18963	22644
1830	5271	8893	18435	19624	23169
2503	5531	9118	17192	20409	
4119	8061	11586	17597	21753	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

28 2393	4242 6319	8851 11274	13 32 15349	17631	19804	21918
66 2463	59 58 8 07	77 80 89 49	12 56			
114 2510	4354 6444	43 79 13301	15535	51 45	57	
17 2607	82 62 82 113 04	82 96 53 88	22004			
42 8	89 82 87	25 13459	15600	62 19916	93	
245 18	4448 65 4	9060	50 67	69 17746	69 22115	
322 53	76 99 83	57 74	15700	63 82	40	
49 89	99 6681	9197 71	18513	29 97	95 70	
68 2707	4504 6709	9218 11400	69 15809	17801	20018 222 8	
69 13	7 20 41	14 85 72	66 34	53		
474 79	18 79 93 4	97 13636	86 83	38 63		
92 83	40 6804	40 11526	39 15921	86 20133	69	
509 99	44 67 9497	45 62	29 17965	56 77		
624 2810	75 6959	9549 81	13724	35 26	83 93	
65 18	97 7067	58 11602	43 41	53 20204	23339	
84 46	4642 85 88	24 67	86 73	25 69		
89 54	60 7118	9681 41	13801	16027	18140 72 72	
714 2901	85 70 9783	56 6	64 43	93 95		
93 5	4718 95 40	67 55	16101	18248	20314 22507	
883 8	23 7233	45 72	13907	11 50	18 47	
974 35	44 7304	50 75	35 79	54 26	59	
1052 77	4830 89 74	76 48	88 60	20413 22605		
62 3022	83 7406	9810 11746	76 91	62 20	37	
1185 88	95 75 12	78 79	16261	89 89	22740	
1237 97	4918 7510	9970 11808	14002	89 18397	93 43	
90 3132	29 24 72	25 13	16326	18402	20503 47	
1312 61	30 26 10020	11936 64	52 60	96 55		
80 3269	5030 54 37	40 80	55 18504	20604 74		
1404 3338	38 7655	69 48	14211	16498 11	20 77	
23 68	50 56 98	84 14310	16523	54 44	22807	
51 82	67 90 10134	12017 50	84 18694	58 15		
74 3409	77 7748	38 39	56 16626	18759 61	18	
1517 28	5126 69 10203	12115 58	33 92	62 53		
30 54	43 7828	45 69	59 93	18889 70	64	
54 85	90 62 55	95 14404	16773 18915	91 22900		
56 96	93 79 60	12241 12	16805 49	20857 16		
63 3573	5222 96	74 12416	84 26	91 21011	30	
71 93	40 7908	10481 98	14504 40	19101 25	38	
1602 3614	95 74 10510	12511 68	66 5	39 23108		
64 3843	5323 99	12 45	14618 16912	19 61	68	
1761 70	37 8008	26 51	79 49	64 21140	86	
1802 78	73 72 94	86 93	67 19255	59 2282		
29 84	77 78 10606	12609 97	90 69	21203 2334		
96 90	85 99 51	15 14765	17026 85	8 23415		
1908 96	92 8119	72 62	95 40	19305 38	27	
40 3937	5405 27	83 12742	14801 48	18 58	45	
2062 63	12 52 10767	52 20	98 99	21315 53		
95 85	60 8204	10812 12813	95 17143	19403 66		
2149 97	5570 51 22	41 14902	57 22	77		
57 4035	5742 79 66	54 56	17273 39	21442		
66 70	5827 8328	16951 63	65 17322	52 49		
79 4111	38 39 84	12906 82	61 53	54		
93 22	41 8425	11023 13	91 99	55 56		
2214 26	65 77 87	34 15090	17448 19520	73		
32 42	5997 8509	11101 81	15139 99	27 21558		
2301 48	6001 12 79	13035 83	17505 53	21648		
36 4213	6138 8707	41227 78	15202 17	19646 21790		
78 16	61 24 40	13155 7	30 19711	21880		
91 20	6312 94 55	79 85	33 77	99		

Z przystani Górnickiego.

Z Warszawy do Włocławka i Płocka godz. 7 m. 30 r do Płocka godz. 12 m. 30 r.

Z Włocławka godz. 12 m. 45 r.

Z Płocka godz. 5 m. 30 r. i 6 wieczór. 922r